

**Wiesława Piątkowska-Stepaniak**

Uniwersytet Opolski

## **POLSKA ROZGŁOŚNIA RADIA WOLNA EUROPA W NOWYM JORKU**

### **Rodacy za oceanem**

Nowy Jork dawał niezwykle szanse współtworzenia polonijnych instytucji, z mediami włącznie. Co charakterystyczne, spora grupa Polaków z emigracyjnej fali politycznej uznawała, że właśnie ta metropolia stanowić będzie ośrodek, który przejmie rolę Londynu. W dużym stopniu tak się stało. Emigracyjna grupa polityczna nie miała formalnej struktury (rząd emigracyjny nadal rezydował nad Tamizą) władz naczelnych, biur i pieniędzy, jednak zdobyła liczące się wpływy w amerykańskich kręgach politycznych, kulturalnych i społecznych<sup>1</sup>.

Nowa fala emigracji, która dotarła do Nowego Jorku po II wojnie światowej, zastała tu prężnie funkcjonujące i nieźle sobie radzące polskie placówki, m.in. domy narodowe, parafie, wiele

---

<sup>1</sup> Najnowsze dane Biura Spisu Powszechnego za lata 2008–2010 wskazują, że Chicago mające status największego skupiska Polonii w USA utraciło go na rzecz Nowego Jorku, podobnie stan Illinois przestał być największym skupiskiem polskiej grupy etnicznej na rzecz stanu Nowy Jork (Chicago – 45 958 imigrantów z Polski oraz 126 346 Amerykanów polskiego pochodzenia i analogicznie Nowy Jork – 55 581 imigrantów z Polski oraz 163 269 Amerykanów polskiego pochodzenia, stan Illinois – 979 499, z tego 148 286 to imigranci, stan Nowy Jork – 999 178, z tego 86 527 to osoby urodzone w Polsce).

różnorodnych organizacji polonijnych. Stworzyli je Polacy, którzy przybyli tu „za chlebem”, czyli w okresie wielkiej emigracji ekonomicznej z Europy do Ameryki w drugiej połowie XIX w. i na początku XX wieku. Jak wyglądało zetknięcie dwóch emigracyjnych światów – starej Polonii, należącej po latach do jednej z zamożniejszych grup etnicznych w Ameryce, z powojenną grupą przybyszów, którą stanowili wykształceni ideowcy o silnym poczuciu odrębności? Jak zachowali się emigranci fali solidarnościowej, co wnieśli do emigracyjnego życia? Jak liczne to były grupy? Szczegółowe opisy dotyczące tego tematu znajdujemy w literaturze przedmiotu. Dowodzą one m.in. faktu, że każda z kolejnych grup emigracyjnych w zasadzie uznawała, że oferta programowa zastanej Polonii jest anachroniczna i nie uwzględnia ich potrzeb. Sądziła zatem, że aby lepiej i skuteczniej działać w USA, powinna stworzyć własne struktury i organizacje bardziej odpowiadające duchowi czasów oraz czekającym ją wyzwaniom.

Postawy te konfrontowały się jednak z rzeczywistością, w której dominowały twarde reguły rynku i konieczność znajomości amerykańskich realiów. Zdarzało się więc często, że choć nowi przybysze wzbogacali starą emigrację o walor intelektualny, to jednakże nie mogli się obyć bez pomocy finansowej zastanej Polonii i korzystali z jej doświadczenia. Otrzymywali tę pomoc, jednocześnie Polonia często nie chciała wprowadzać przybyszów do własnych struktur organizacyjnych. Nowi imigranci zresztą nie palili się do uczestnictwa w jej społecznych i politycznych działa-

niach. Wzajemna pomoc, ale także rywalizacja oraz istnienie ideologicznych przeciwieństw konstytuowały każdą z kolejnych emigracyjnych grup.

Metropolia nowojorska również w istotny sposób kształtowała Polonię, nie tylko dlatego że świeżo przybyli napotykali tu bariery, których nie było w Europie. Samo miasto – jak mawiał Lechoń – to „osławiony wampir, Babilon i demon”, promieniował zarazem dynamizmem i energią społeczną. Metropolia inspirowała i dawała siłę do budowy domów narodowych i szkół, tworzenia polonijnych instytucji i mediów, wokół których powstawały ośrodki myśli politycznej, kulturotwórczej, czy też *pressure group*. Szczegółowo opisuję te zagadnienia w książce pt.: *Polska w Nowym Jorku. Idee, spory, nadzieje emigracji politycznej w latach 1940–1990*, Opole 2012.

Oto przykład jednej z inicjatyw polonijnych. Zjednoczenie Polsko Narodowe w Brooklynie (zał. w latach 1903–1905, w 1940 r. liczyło 16 112 członków), które zaliczano do największych polonijnych organizacji ubezpieczeniowych w północno-wschodnich stanach USA. Polskie Domy Narodowe, niekiedy nadzwyczaj okazałe, organizowały koncerty, spotkania towarzyskie, wystawy, manifestacje polityczne, wystawne bale, a także zbiórki pieniężne na cele społeczne. To klimat, w którym powstają i działają polonijne media u początków swej historii w metropolii nowojorskiej. Do czołowych tytułów prasowych należały m.in. „Nowy Świat – The Polish Morning World” założony w 1919 r.,

zamknięty 16 I 1971 r., a po jego zamknięciu utworzony na jego fundamentach w lutym 1971 r. „Nowy Dziennik – Polish Daily News”. W 1933 r. w Nowym Jorku na antenie stacji radiowej WLIB rozpoczęto nadawać Polską Godzinę Radiową (1933–1949), jej kontynuatorką był Głos Polonii (1949–1991). Słuchano go przez kilkadziesiąt lat, podobnie jak Radia Dwóch Edwardów (1945–1990)<sup>23</sup>. Z wymienionymi choćby tylko tymi mediami łączy się ich wielka rola charytatywna i mobilizująca oraz historyczne uwarunkowania towarzyszące ich misji.

Dla przykładu rozmiary działalności Radia Dwóch Edwardów i „Nowego Świata” uzmysławiają nam skalę pomocy Polonii nowojorskiej na rzecz przybywających do USA byłych żołnierzy i dipisów. Akcja Polskiego Komitetu Imigracyjnego<sup>4</sup> objęła kilkusettyśmianą rzeszę ludzi stanowiących powojenną emigrację do USA, z których większość przybywała do portu w Nowym Jorku. Zarówno „Nowy Świat”, jak i Radio Dwóch Edwardów przejęły rolę koordynatora wielu działań: zbiórek pieniędzy, podawania dat przybycia statków z uchodźcami, ogłaszania list ich pasażerów,

---

<sup>2</sup> Radiowe rozgłoszenie w Nowym Jorku: Polska Godzina Radiowa (1934–1949) i jej kontynuatorka Głos Polonii (1949–1991); Radio Dwóch Edwardów (1945–1990); Radio Zbliżenia (1989–2004); Radio Most (1991–2004); Nasze Radio (1994/1995–2001); Polskie Radio Nowy Jork WRKL 910 AM (1999–2011); Radio Rytm 2002–2010, zob. więcej: B. Klimek, *Polonijna radiofonja w metropolii nowojorskiej*, Warszawa 2016, praca doktorska, maszynopis.

<sup>3</sup> Zob. B. Klimek, *Polonijne Radio Rytm w eterze (2002–2009)*, [w:] *Polonijny Nowy Jork*, red. D. Piątkowska, Nowy Jork-Opole 2010, s. 96–97.

<sup>4</sup> Szerzej zob. J. Cisek, *Polski Komitet Imigracyjny w Nowym Jorku. Polish American Immigration and Relief Committee (PKI – PAIRC) w Nowym Jorku*, New York 2003.

zachęcania społeczności nie tylko polonijnej, ale i amerykańskiej do niesienia pomocy przybywającym i do przyjmowania ich na pewien czas pod własny dach, pomocy w rozwiązywaniu spraw migracyjnych, itd. Przybywający mieli do wyboru, wejść w zastępe polonijne struktury lub tworzyć nowe. Niekiedy dochodziło do ich konwergencji.

Niech posłuży tu za przykład prężnie rozwijająca się w latach 50. działalność Syndykatu Dziennikarzy RP w Stanach Zjednoczonych z siedzibą w Nowym Jorku. Syndykat oparł się na doświadczonych dziennikarzach, którzy już jakiś czas działali w Ameryce. Przejął również w dużej części struktury Międzynarodowej Federacji Wolnych Dziennikarzy (International Federation of Free Journalists – IFFJ<sup>5</sup>). Organizacja ta rozwijała się w takim tempie, że już w połowie lat 50. uzyskała członkostwo w ONZ w ramach organizacji niepolitycznych. W połowie lat 50. grupa wolnych dziennikarzy zrzeszonych w IFFJ w USA liczyła około 200 osób, gros z nich stanowili polscy nowojorczyacy. W tym czasie na antenie nie tylko nowojorskiej polskiej sekcji Radia Wolna Europa i Głosu Ameryki, ale również nowojorskich stacji radiowych brzmiał donośnie „Głos wolny wolność wspomagający”. Wcześniej

---

<sup>5</sup> Międzynarodowa Federacja Wolnych Dziennikarzy z krajów Europy Środkowo-Wschodniej (IFFJ) powstała w Londynie w 1947 r. Założycielem i prezesem do 1964 r. był B. Wierzbiański. Federacja reprezentowała dużą grupę ludzi, od 1300 do 1500 dziennikarzy z 15 krajów z za żelaznej kurtyny. Nie objęła emigracyjnych Rosjan. Federacja powołała odrębne związki w Niemczech, we Francji. Po przeprowadzce z Londynu do Nowego Jorku B. Wierzbiański rozwinął jej działalność wraz z Ryszardem Mossinem i Zygmuntem Nagórskim jr. Materiały archiwalne „Nowego Dziennika”,teczka: IFFJ-Londyn. Kopie materiałów w posiadaniu autorki.

Federacja zaangażowała się również w utworzenie polskiej sekcji Radia Wolna Europa (RWE).

Stacja radiowa RWE – Głos Wolnej Polski w Monachium została uruchomiona w dniu rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja w 1952 r. Jednak już wcześniej Komitet Wolnej Europy powołał polską sekcję Radia Wolna Europa w Nowym Jorku. Emisja programu rozpoczęła się 4 sierpnia 1950 r. Program nowojorski był emitowany nieprzerwanie do 1 stycznia 1974 r. Zapleczem kadrowym do przygotowywania programów byli nowi imigranci. Trzeba bowiem wiedzieć, że „Nowy Jork – jak pisał Aleksander Janta-Pończyński – był wtedy miastem naznaczonym obecnością Polaków, którzy wszyscy znaleźli się tu i zjechali, zdawałoby się, że prosto z Warszawy. Literaturę reprezentował prawie cały Skamander, bo oprócz Jana Lechonia, Tuwim, Wierzyński, a także Józef Wittlin; sztuki piękne Zdzisław Czermański, Irena Lorentowiczówna; teatr, utrzymany z londyńskich dotacji, ale odbywający teraz rzadsze objazdy po ośrodkach polonijnych – Maria Modzelewska, Zofia Nakoneczna, Janina Wilczówna i Karin Tiche”<sup>6</sup>. Do tego grona trzeba dołączyć przedstawicieli prawie wszystkich przedwojennych partii politycznych oraz tych organizacji politycznych, które zostały powołane na emigracji, czyli od narodowców, piłsudczyków, socjalistów, ludowców poczynając, a na Polskim Ruchu Wolnościowym „Niepodległość i Demokracja”<sup>7</sup> kończąc.

---

<sup>6</sup> A. Janta, *Nowe odkrycie Ameryki*, Paryż 1973, s. 75–76.

<sup>7</sup> NiD – Polski Ruch Wolnościowy „Niepodległość i Demokracja”, w skrócie NiD został utworzony w tydzień po Jałcie, 19 lutego 1945 r. w Londynie.

## Rozgłośnia polska, ale nie polska instytucja

Inicjatywa powołania w Nowym Jorku 1 czerwca 1949 r. Narodowego Komitetu dla Wolnej Europy (National Committee for a Free Europe), późniejsza zmiana nazwy na Komitet Wolnej Europy (Free Europe Committee), wyszła od czynników rządowych USA. Siedziba nowej instytucji mieściła się przy 110 West 57th Street, z czasem stała się też siedzibą RWE. Obok niej stał budynek – dziś już nieistniejący – The Great Northern Hotel, w którym usadowiła się popularna wśród nowojorskich Polaków restauracja „Mazurka”. To było ciekawe miejsce spotkań, którym ton nadawał jej właściciel i jednocześnie pracownik RWE Stanisław Śmiałowski. W nowojorskiej polskiej sekcji RWE sprawował techniczny nadzór m.in. nad programem pt.: *Głos wolnych pisarzy* z udziałem m.in. Jana Lechonia, Kazimierza Wierzyńskiego, Józefa Wittlina, do którego jeszcze wrócimy.<sup>8</sup>

Komitet miał charakter organizacji pozarządowej, jego celem było udzielanie poparcia politycznego i ideologicznego przywódcom politycznym i intelektualistom przebywającym na emigracji w USA po zakończeniu II wojny światowej. Poparcie to inte-

---

Z czasem prężnie działał w Nowym Jorku. Jako ruch młodego pokolenia postawił sobie dwa zadania: stworzenie nowoczesnego kierunku polskiej myśli politycznej z ideą federalistyczną na czele oraz nowego typu stronnictwa jako instrumentu działania i szkoły wychowania obywatelskiego. Zob. więcej, J. Radomyski, *Polski Ruch Wolnościowy „Niepodległość i Demokracja”*, [w:] *Kierownictwo obozu niepodległościowego na obczyźnie 1945–1990*, red. A. Szkuta, Londyn 1996, s. 2 i n.

<sup>8</sup> J. Lechoń nowojorski. *W setną rocznicę urodzin Poety*, teksty wybrała i oprac. B. Dorosz, Warszawa 1999, s. 11.

gralnie łączyło się z doktryną George'a Kennana „powstrzymywania komunizmu” uwzględniającą wszechstronne i szerokie działania polityczne Stanów Zjednoczonych Ameryki nazwane wręcz „wojną polityczną” (*Political Warfare*) – sprzeciwiające się ekspansywnej aktywności sowieckiej.

Tym samym Komitet pragnął stworzyć państwom znajdującym się w strefie wpływów Związku Radzieckiego platformę do manifestowania swoich wolnościowych idei, która jednocześnie miała być sceną służącą propagowaniu amerykańskiej polityki. Ta ostatnia ewaluowała z czasem, uznając, że narody ujarzmione mogą być wyzwolone w drodze wewnętrznych przeobrażeń systemu komunistycznego. Pomóc w tym miały zdecydowane naciski dyplomatyczne i propagandowe wywierane przez wolne narody świata, szczególnie Stany Zjednoczone. Ta tzw. polityka wyzwolenia, której szczególnie zagorzałym propagatorem był ówczesny sekretarz stanu John Foster Dullas, konserwowała w oczywisty sposób powojenne *status quo* w Europie. Potwierdziła to konferencja w Genewie (30 kwietnia 1954 r.), na której dużo mówiono o zjednoczeniu Niemiec, o bezpieczeństwie Europy i rozbrojeniu, nie zostały jednak wyartykułowane żądania wycofania radzieckiej okupacji wojskowej i cywilnej z Polski i innych krajów tego regionu.<sup>9</sup> Pamiętamy, jak wtedy mocno zareagował na ten fakt w czerwcu 1952 r. podczas Trzeciej Krajowej Konwencji w Atlantic City,

---

<sup>9</sup> Zob. W. Piątkowska-Stepaniak, *Polska w Nowym Jorku...*, op. cit., s. 361–371; M. Mazurkiewicz, *Stan wojenny w Polsce w perspektywie Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa*, Opole 2014, maszynopis, s.134–135.

NJ. Kongres Polonii Amerykańskiej. W uchwalonej wówczas rezolucji czytamy m.in.: „Voice of America i Radio Free Europe codziennie mówią milionom słuchaczy zza żelaznej kurtyny o wyzwoleniu

z jarzma narzuconych im reżimów, a równocześnie uznają ambasadorów tych reżimów. Sprzeczność taka jest gorzkim owocem kompromisów, stosowanych po dziś dzień przy otwartych furtkach, bo wciąż jeszcze istnieje tu pokątnie wiara w możliwość pogodzenia demokracji i chrześcijaństwa z czerwonym totalitaryzmem”<sup>10</sup>.

Departament Stanu USA poprzez m.in. wyznaczanie budżetu na utrzymanie i pracę KWE i Radia Wolna Europa sprawował ogólny nadzór nad Komitetem. Przygotowywane przez niego wytyczne programowe dla rozgłośni i jej poszczególnych sekcji weryfikowane były ostatecznie przez „doradcę politycznego” (*political adviser*) działającego w Monachium. Tym samym RWE w oczywisty sposób stanowiło część polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. I choć Jan Nowak-Jeziorański pełniąc przez kilkadziesiąt lat funkcję dyrektora Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, uznawał, że swoboda w kreowaniu linii programowej polskiej sekcji była duża, to jednak zdarzały się momenty, kiedy czynnik uzależnienia politycznego i finansowego dawał się mocno odczuć.

Nie wchodząc w zawiłości organizacyjne i uzależnienia polityczne RWE, należy jedynie zaznaczyć, że była to instytucja

---

<sup>10</sup> Protokół Trzeciej Krajowej Konwencji Kongresu Polonii Amerykańskiej z 30–31 V i 1 VI 1952 r. w Atlantic City, New Jersey, Arch. Instytutu Józefa Piłsudskiego, NY., arch. Stefana Kopera, zespół nr 060, sygn. 62.

w swej strukturze niejednolita, stanowiąca raczej coś w rodzaju połączonego amerykańsko-europejskiego przedsiębiorstwa radiofonicznego, składającego się z kilku rozgłośni narodowych (tzw. narodów ujarzmionych) finansowanych przez Amerykanów i pozostających pod amerykańskim zarządem. Niezależność Radia przejawiała się w tym, że nie było ono – tak jak Głos Ameryki – bezpośrednim głosem polityki amerykańskiego rządu, a raczej substytutem wolnej prasy państw ujarzmionych dla Europy Wschodniej, a po 1953 r. również dla Związku Radzieckiego. Narodowe oddziały miały własne zarządy i własne procedury, i struktury, a przede wszystkim własne kadry dziennikarskie. Korzystając z dość szerokich w tej mierze ram autonomii, działalność Radia wychodziła naprzeciw oczekiwaniom wielkich powojennych narodowych grup emigracyjnych.

Polska grupa – mimo sporów wewnętrznych i dystansowania się od Radia części tzw. „nieprzejednanych” – dość szybko uzyskała dla swoich przedstawicieli w strukturach organizacyjnych znaczące stanowiska. Na to złożyły się skuteczne starania działaczy Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja” (NiD) Jerzego Lerskiego i Tadeusza Pawłowicza, którzy zabiegali jako przedstawiciele Rady Politycznej w Stanach Zjednoczonych<sup>11</sup>

---

<sup>11</sup> Powołanie Narodowego Komitetu na Rzecz Wolnej Europy – *National Committee for a Free Europe* (później KWE) w 1949 r. stworzyło możliwość formowania środkowoeuropejskich komitetów narodowych. Powstało pytanie, kto ma tworzyć te komitety. Nie mógł to być nieuznawany rząd emigracyjny w Londynie. Powstały zatem aż dwa nowe polskie ciała – Rada Polityczna oraz Polski Narodowy Komitet Demokratyczny. Początkowo to PNKD miał silniejszą pozy-

o przedstawicielstwo w strukturach zarządczych RWE. Już w pierwszym okresie istnienia rozgłośni posadę w biurze dyrekcji RWE pozyskał Tadeusz Pawłowicz<sup>12</sup>, co stanowiło wówczas precedens.

Nie tylko nidowcy<sup>13</sup>, ale również reprezentanci innych stronnictw politycznych polskiej grupy emigracyjnej włączyli się aktywnie w tworzenie i następnie pracę nowojorskiej sekcji radia.

W sekcji pod kierownictwem Lesława Bodeńskiego związanego ze Stronnictwem Narodowym<sup>14</sup>, zaczynającej skromnie próbnymi programami, dążono do konsensusu wewnątrz samego

---

cję. Jego trzon stanowił PSL Stanisława Mikołajczyka. Na wsparcie Amerykanów mogła liczyć również rosnąca w siłę inna grupa stronnictw PRW NiD, PPS i SN. To one tworzyły Radę Polityczną, S. Łukasiewicz, *Partia w warunkach emigracji. Dylematy Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja” 1945–1994*, Lublin-Warszawa 2014.

<sup>12</sup> T. Pawłowicz pracował w biurze RWE do 1961 r., skąd przeszedł do powołanego działu KWE – *Free World Operations Division*. Dział ten miał za zadanie przeciwstawiać się komunistycznej propagandzie. W jego pracach uczestniczyli uchodźcy polityczni z Europy Środkowej i Wschodniej najlepiej zaznajomieni z praktykami komunistów. Zob. T. Pawłowicz, *Obraz pokolenia*, Kraków 1999, s. 161 i n.

<sup>13</sup> NiD był ugrupowaniem młodej emigracji założonej w Londynie. W USA skupił wielu uzdolnionych i aktywnych działaczy, pisarzy, dziennikarzy, by wymienić wśród nich Bolesława Wierzbiańskiego, czołowego publicystę Polonii amerykańskiej, Piotra Wandycza, historyka Kamila Dziewanowskiego, prezesa Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w USA – Bolesława Łaszewskiego i innych. Zob. więcej, S. Łukasiewicz, op. cit.

<sup>14</sup> „Względnie neutralny politycznie”, bowiem przed II wojną światową był pracownikiem MSZ, na początku lat 30. attaché konsulatu RP w Strasburgu i Lyonie, od 1 VIII 1939 r. sekretarzem Ambasady RP w Londynie, a od 1941 r. kierownikiem Biura Prasowego Konsulatu Generalnego w Nowym Jorku. Zob. więcej, Arch. Instytutu Józefa Piłsudskiego,teczka osobowa Lesława Bodeńskiego, 1905–1962, zespół nr 36.

zespołu redakcyjnego<sup>15</sup>. Początki rozgłośni nie były łatwe. Nieduży lokal w Empire State Building na Manhattanie, kilkusobowy zespół dziennikarski i początkowo ograniczone fundusze nie pozwalały rozwinąć szerszej działalności.

Jak wspomina ten okres Marek Świącicki, (*nota bene* jedyny polski dziennikarz, który pracował kolejno we wszystkich redakcjach obu amerykańskich rozgłośni – Radia Wolna Europa i Głosu Ameryki) „pierwsze audycje RWE były nadawane – podobnie jak przedtem Głosu Ameryki – wyłącznie z Nowego Jorku. Składały się na nie głównie dzienniki, czasem parominutowe komentarze. Na Monachium z kilkogodzinnym programem przyszła pora trochę później”<sup>16</sup>.

W 1951 r. Bodeńskiego, który został z ramienia Radia Wolna Europa obserwatorem przy Sekretariacie ONZ, zastąpił Stanisław Strzetelski. Ten moment należy przyjąć za znaczący w rozwoju polskiej sekcji RWE w Nowym Jorku. Złożyło się na to kilka czynników, ale do kluczowych zaliczyłabym przede wszystkim nowe kierownictwo, wzrost funduszy oraz pozyskanie przestronnego miejsca do pracy, bowiem biura RWE wraz z *Polish Desk* zostały przeniesione do nowoczesnego budynku przy presti-

---

<sup>15</sup> Rozmowy na temat obsadzenia posady szefa polskiej sekcji RWE były prowadzone na forum Rady Politycznej. To ona miała zaproponować kandydaturę. Nidowcy forsowali kandydaturę Jana Nowaka-Jeziorańskiego, który jednak nie zdobył wtedy wystarczającego poparcia pozostałych członków Rady. Brak konsensusu sprawił, że to Amerykanie przesądzili, że szefem został reprezentant narodowców, .S. Łukasiewicz, op.cit., s. 493.

<sup>16</sup> M. Świącicki, *40 lat w Waszyngtonie. Książka niedokończona*, Warszawa 1995, s.33.

żowej Park Avenue 110 West 57th Street na Manhattanie, co pozwoliło na poszerzenie zespołu i programowej ramówki.

## **Ludzie instytucji polonijnych w radiu**

Sekcję objął wybitny dziennikarz o narodowych politycznych przekonaniach – Stanisław Strzetelski. W okresie dwudziestolecia międzywojennego współpracował z „Kurierem Lwowskim”. Był redaktorem m.in. „Gazety Warszawskiej”, „Rzeczpospolitej”, „ABC” i „Gońca Warszawskiego”, a w latach 1936–1939 współwydawcą i redaktorem naczelnym „Wieczoru Warszawskiego”, którego dyrektorem był jego bliski przyjaciel Bolesław J. Biega. Obaj spotkali się później na emigracji. W latach 1930–1935 z ramienia ND został posłem na Sejm II kadencji. Do USA przybył w 1941 r. Zamieszkał w Nowym Jorku i włączył się aktywnie w tworzenie jednej z najbardziej z czasem prestiżowych polskich instytucji w Nowym Jorku – Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce<sup>17</sup>. W tym samym roku został zatrudniony w Polskim

---

<sup>17</sup> Polski Instytut Naukowy został założony 15 maja 1942 r. w Nowym Jorku przez grono wybitnych profesorów: Jana Kucharzewskiego, Oskara Haleckiego, Wacława Lednickiego, Bronisława Malinowskiego, Wojciecha Świątosławskiego i Rafała Taubenschlaga. W tworzenie Instytutu zaangażował się również m.in. Jan Lechoń. Instytut zainaugurował swoją działalność w Sali Biblioteki Morgana (obok biblioteki przy 36 Ulicy na Manhattanie) w ośmiopokojowym mieszkaniu, дарowanym bezpłatnie na potrzeby tej instytucji przez Herberta L. Satterlee. Nowa placówka szybko stała się forum wymiany europejskiej myśli federacyjnej i konfederacyjnej. Obok Feliksa Grossa ton debacie politycznej w tym zakresie nadawał m.in. znakomity historyk prof. Oskar Halecki, zob. więcej, W. Piątkowska-Stepaniak, *Polska w Nowym Jorku*, op. cit., s. 216 i n.

Centrum Informacyjnym – Polish Information Center (PIC)<sup>18</sup>, obejmując na krótko stanowisko kierownika sekcji „prasa polska”, która przejęła zadania attachatów prasowych ambasady i konsulatów. Publikował m.in. w wylansowanym przez PIC tygodniku „Polish Review”, również w redagowanym przez Jana Lechońia „Tygodniowym Przeglądzie Literackim Koła Pisarzy z Polski” oraz w „Nowym Świecie”.

Ten znaczący aktywista, choć ideowo związany w okresie międzywojnia z ND, dołączył do inicjatywy przybyłych za ocean piłsudczyków, by przy udziale tzw. postępowej części starej Polonii z Maksymilianem F. Węgrzynkiem na czele powołać Komitet Narodowy Amerykanów Polskiego Pochodzenia z siedzibą w Nowym Jorku (KNAPP). Komitet powstał w 1942 r., dając podwaliny do utworzenia w 1944 r. Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Działalność Strzetelskiego w RWE zostawiła trwałe ślad. Funkcję dyrektora sekcji polskiej RWE w Nowym Jorku pełnił w latach 1951–1955, po jej zakończeniu w 1957 r. został dyrektorem Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku<sup>19</sup>. Obejmując stanowisko kierownicze polskiej sekcji RWE, Strzetelski znajdował pracowników i współpracowników szczególnie wśród zawodowych dziennikarzy skupionych w nowojorskim Syndykacie.

---

<sup>18</sup> I. Drąg Korga, *Polska Walczy! Działalność propagandowa rządu RP na uchodźstwie wobec społeczeństwa amerykańskiego 1939–1945*, Bełchatów 2011, s. 79 i n.

<sup>19</sup> Zob. więcej: *Mieczysław Grydzewski, Jan Lechoń. Listy 1923–1956*, z autografu do druku przygotowała, wstępem i przypisami opatrzyła B. Dorosz, t. 2, Warszawa 2006, s. 145.

Znaleźli się w nim wtedy m.in.: Władysław Marth, Władysław Pawliszak, Klaudiusz Hrabyk, Stefan Gacki, Stefan Koper. Z czasem, tworząc lub współtworząc nowe organizacje dziennikarskie, dołączyli kolejni, m.in.: Zygmunt Nagórski jr., Bolesław Wierzbiański, Zdzisław Bau, Tadeusz Siuta, Wojciech Wasiutyński, Ryszard Mossin.

Warto w tym miejscu poświęcić R. Mossinowi nieco więcej uwagi, bowiem był jednym z nielicznych korespondentów wojennych – radiowych, który z II Korpusem przeszedł szlak bojowy. Był tym, który wraz ze sporą grupą korespondentów zagranicznych znalazł się na szczycie Monte Cassino, zaraz po zdobyciu klasztoru. On oraz Zdzisław Bau byli pierwszymi polskimi dziennikarzami w Rzymie. Z Bauem i Melchiorem Wańkowiczem stanowili grupę pierwszych dziennikarzy, którzy wjechali wraz z Karpackim Pułkiem Ułanów do Ankony. Był jednym z pierwszych dziennikarzy w Bolonii. Po wojnie to on wraz z Bolesławem Wierzbiańskim zaangażował się w zorganizowanie Międzynarodowej Federacji Wolnych Dziennikarzy, Federacji, która na gruncie amerykańskim odegrała znaczącą rolę.<sup>20</sup> R. Mossin był w pewnym okresie również prezesem Syndykatu Dziennikarzy RP w Stanach Zjednoczonych. Z RWE związał się w marcu 1951 r. W 1957 r. przeniósł się do Waszyngtonu, gdzie od 1957 r. do 1987 r. pracował w polskiej sekcji Głosu Ameryki.

---

<sup>20</sup> O Międzynarodowej Federacji Wolnych Dziennikarzy, zob. więcej, W. Piątkowska-Stepaniak, „*Nowy Dziennik*” w *Nowym Świecie*, Opole 2000, s. 31 i n.

Współpracę z radiem rozpoczęli zatem doświadczeni dziennikarze. Jak pisał Władysław Marth – który pracował w nowojorskim oddziale RWE przez osiemnaście lat, począwszy od prób nadawania audycji w maju 1950 r. – „do wykonania zadań RWE zapraszano przede wszystkim zawodowych radiowców amerykańskich oraz przebywających na emigracji dziennikarzy i publicystów. Pierwsi mieli wnieść znajomość nowoczesnej techniki radiowej, tzw. *know-how*, a emigranci – znajomość potrzeb swych słuchaczy, ich psychiki, upodobań i przyzwyczajajeń”<sup>21</sup>.

Radio stanowiło platformę, gdzie obok dziennikarzy znaczący głos mieli politycy. Na antenie zderzały się różne idee i pomysły. Tu na przykład zdecydowanie artykułowano m.in. ideę federalizmu. Federaliści, początkowo skupieni wokół PIN, w 1950 r. założyli w Nowym Jorku Polish Federalist Association in the United States (Związek Polskich Federalistów w Stanach Zjednoczonych – ZPF) – organizację powiązaną ideologicznie z Polskim Ruchem Wolnościowym „Niepodległość i Demokracja”. Włączyli się od razu aktywnie w nurt debaty nad koncepcją pan-europejską z uwzględnieniem programu współdziałania krajów środkowo-wschodniej Europy. W debatach uczestniczyli zarówno nidowcy, socjaliści, ludowcy, jak i wszyscy ci, którzy propagując określone koncepcje federalistyczne, konstruowali geopolityczny

---

<sup>21</sup> A. W. Marth, *Wycofanie RWE z Ameryki. Jeszcze głos w dyskusji*, „Nowy Dziennik”, 28 11 1974; również, W. Piątkowska-Stepaniak, *Polska w Nowym Jorku...*, op. cit., s.366.

układ sił w Europie po odzyskaniu niepodległości przez państwa znajdujące się w strefie wpływów Związku Radzieckiego.

Na antenie Radia trwały również debaty polityków określające różnorodne plany odnoszące się do przyszłego ustroju demokratycznego Polski i związane z tym ustrojem definicje niepodległości, a w tym kontekście, poszukiwania metod budowania tzw. *pressure group*, które oddziaływałyby skutecznie na amerykańskie władze. Tu ścierały się poglądy dotyczące współpracy z tzw. „starą Polonią”, tworzenia nowych organizacji polonijnych, współpracy politycznej z innymi grupami narodowymi w kontekście wspólnych organizacji, choćby takich jak Zgromadzenie Europejskich Narodów Ujarzmionych – Assembly of Captive European Nations – (ACEN)<sup>22</sup>. Tu toczono spór nad kształtem przyszłej Polski i jej relacji ze wschodnimi sąsiadami.

Przed mikrofonem zderzały się zatem różne myśli polityczne, a ich wyrazicielami byli wybitni przywódcy lub przedstawiciele polskich partii politycznych, zarówno ci, którzy przebywali w Ameryce, jak i ci, którzy przyjeżdżali z Londynu, m.in.: Bolesław Biega – pierwszy przewodniczący Oddziału Tymczasowej Rady Jedności Narodowej w Stanach Zjednoczonych; Tadeusz Bielecki – prezes Stronnictwa Narodowego; Adam Ciołkosz – wy-

---

<sup>22</sup> ACEN powstał w 1954 r., był organizacją mającą z założenia antykomunistyczny charakter, stanowił trybunę, z której padały słowa protestu i składano oświadczenia, domagano się podjęcia zdecydowanych kroków dla odzyskania niepodległości. Organizacja stanowiła tzw. „mały ONZ”. Zob. więcej, W. Piątkowska-Stepaniak, *Polska w Nowym Jorku...*, op. cit., s. 315 i n., również, F. Gadowski, *Zgromadzenie Europejskich Narodów Ujarzmionych. Krótki zarys*, Nowy Jork 1995, s.9 i n.

bitny działacz PPS; Feliks Gadomski – z czasem pełniący obowiązki sekretarza generalnego ACEN; Stefan Korboński – prezes Polskiej Rady Jedności Narodowej w Stanach Zjednoczonych; Otton Pehr – działacz socjalistyczny; Adam Rudzki – aktywny członek NiD, z zaangażowaniem propagujący myśli federalistyczne; Jan Fryling – związany z obozem piłsudczykowskim w NY, w latach 70. prezes IJP; Jan Wszelaki – jeden z najwybitniejszych twórców myśli federalistycznej; Oskar Halecki – współtwórca Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej (East Central European Center) na Columbia University; Feliks Gross – socjalista, przez kilkadziesiąt lat związany z PIN; czy uznany za inicjatora powołania do życia Instytutu Józefa Piłsudskiego<sup>23</sup>, piłsudczyk, przed wojną pełniący m.in. funkcję ministra szkolnictwa w rządzie sanacyjnym – Wacław Jędrzejewicz.

---

<sup>23</sup> Instytut Józefa Piłsudskiego (IJP) został powołany 5 lipca 1943 r. Utworzony jako placówka historyczna dla dokumentowania teraźniejszości i przyszłości przetrwał do dziś. Głównymi twórcami IJP byli ministrowie II Rzeczypospolitej: Ignacy Matuszewski – polityk, dziennikarz dyplomata, minister skarbu; Henryk Floyar-Rajchman – minister przemysłu oraz Wacław Jędrzejewicz – żołnierz, polityk, minister szkolnictwa. Do grona założycieli Instytutu dołączyli przedstawiciele starej Polonii: Franciszek Januszewski, wydawca „Dziennika Polskiego” z Detroit oraz Maksymilian Węgrzynek, wydawca „Nowego Świata” z Nowego Jorku. Należał do najważniejszych instytucji propagujących ideę myśli niepodległościowej na emigracji. Ponadto był znaczącym ośrodkiem badań historycznych i ważną placówką kulturalną Polaków w Nowym Jorku. Por. więcej, Iwona Drąg Korga, *Polskie instytucje w Nowym Jorku. Historia i współczesność*, [w:] *Polonijny Nowy Jork*, red. D. Piątkowska, Nowy Jork-Opole 2010, s.169 i n.

## Głos wolnych pisarzy

W początkowej fazie działalności Radia przy mikrofonie co tydzień w niedzielę wieczorem zasiadali, tworząc dyskusyjny „okrągły stół”, intelektualiści. Audycja *Głos wolnych pisarzy* prowadzona przez Jana Lechonia należała do wybijających się zarówno ze względu na osoby w niej uczestniczące, jak i ze względu na jej intelektualny poziom. Jan Lechoń, Józef Wittlin, Kazimierz Wierzyński – już tylko te trzy nazwiska wystarczą, by uznać, że spotkania przy mikrofonie miały wyjątkowy charakter. Tadeusz Nowakowski wspominając tych wybitnych poetów, pisał m.in.: – „Lechoń, który w swoich pamiętnikach tyle miejsca poświęca współpracy z *Free Europe* [...] promieniował swym istnieniem na środowisko twórcze. Nawet na niechętnych jego poetyce”<sup>24</sup>. „Kazimierz Wierzyński, geniusz bezinteresownej przyjaźni, jeden z nielicznych poetów, którzy szczerze cieszyli się z cudzych sukcesów”<sup>25</sup> I Józef Wittlin, „który o wszystkich mówił dobrze, a myślał jeszcze lepiej”<sup>26</sup>.

Skamandryci pragnęli dawać słuchaczowi zza „żelaznej kurtyny” próbkę intelektualnej inspirującej myśli wolnościowej. W pierwszym wydaniu *Głosu wolnych pisarzy* Lechoń, określając założenia programu, mówił m.in.: „Zwracamy się do pisarzy, kry-

---

<sup>24</sup> T. Nowakowski, *Niagara nazwisk (Zamiast kieszonkowej encyklopedii)*, [w:] *Dziennikarze polscy na emigracji*, red. i oprac. B. Wierzbiański, W. Piątkowska-Stepaniak, Opole 2001, s.153.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Tamże, s. 154.

tyków, badaczy literatury, do uczącej się młodzieży, wszystkich Polaków kochających książkę polską, spragnionych polskiej poezji. Będziemy mówili do was każdej niedzieli. My, to znaczy pisarze polscy, poeci, krytycy, badacze literatury i jej czytelnicy pozostali na emigracji, aby mówić światu prawdę o Polsce, domagać się wolności i aby przechować skarb wolnego polskiego słowa niepodległej poezji”<sup>27</sup>.

Zaprezentowane przez Lechonia credo programowe w praktyce często zabarwione było akcentem politycznym. Chociaż pisarze krytycznie patrzyli na działania i walki stronnictw politycznych na emigracji, to uważali jednocześnie, że mają do spełnienia wielką misję. Lechoń w swoich *Dziennikach* pisał m.in.: „Walczyć z propagandą bolszewicką – to znaczy walczyć przede wszystkim z propagandą w ogóle, szerzyć myśl, nie wolę – bo takiej nie ma, ale pragnącą wolności. Wszystko inne – jest to w gruncie rzeczy zejście na ich (czyli komunistów, przyp. W. P. S.) poziom. Wszyscy mówią: <Czemóż nie walczymy ich bronią>, w tym sęk, że to może jedyna droga do zwycięstwa, ale jakiego? Do jakiejś innej bolszewii, bez terroru, ale – jak i tamta – bez wolności i bez duszy.”<sup>28</sup>

Wierzyński, choć próbował dystansować się od politycznych swarów, ciasnych stereotypów, resentymentów polskich, czuł

---

<sup>27</sup> A. Bernat, *Jan Lechoń w radiu*, „Nowy Dziennik – Przegląd Polski”, Nowy Jork, 5 III 1992 r.

<sup>28</sup> J. Lechoń, *Dziennik*, t. 2: *1 stycznia 1951 – 31 grudnia 1952*, Warszawa 1992, s. 367.

jednak potrzebę sformułowania podstaw ideowych wychodźstwa politycznego, czego wyraz dawał przed mikrofonem. Pobrzmiwały w jego wypowiedzi tony już wcześniej artykułowane. „Istnienie poza krajem bez poczucia celu takiego pobytu, bez dumy, że bierze się na siebie obowiązki za innych, bez przymusu walki za kraj – jest czymś nie do przetrzymania na dalszą metę. Trzeba wyjść z instynktu oporu do jego świadomości ideowej i do aktywnej organizacji”<sup>29</sup>.

Spory ideowe przy mikrofonie miały swoją niepowtarzalną specyfikę. W grudniu 1955 r. Lechoń w swoim Dzienniku zapisał m.in.: „Wittlin w czasie dzisiejszej audycji tak agresywnie dowodził, że chrześcijaństwo i Stary Testament to jedno, że pomyślałem sobie: oby tacy rasiści nie doszli do głosu, bo możemy wtedy wszyscy – jeśli nie zginąć na stosie – to cierpieć straszliwie przez *mental cruelty*”<sup>30</sup>.

Do grona dyskutujących zapraszani byli m.in.: Jan Olechowski, Henryk Walicki. Z czasem dołączył bojkotowany w środowisku emigracyjnym za kontakty z Polską Aleksander Janta-Połczyński. To była szczególna sytuacja, bowiem mimo zaniku ostracyzmu środowiskowego wobec Janty, nadal co pewien czas wybuchwały spory na ten temat oraz istniał podział na „niezłomnych” i zwolenników nawiązania i utrzymywania kontaktów z nie-

---

<sup>29</sup> P. Kądziela, *Kazimierz Wierzyński wobec emigracji*, „Nowy Dziennik – Przegląd Polski”, Nowy Jork, 23 VII 1992.

<sup>30</sup> J. Lechoń, *Dziennik*, t. 3: *1 stycznia 1953 – 30 maja 1956*, Warszawa 1993, s.747.

którymi środowiskami i ludźmi w Polsce. Janta należał do tej drugiej grupy. Już w 1946 r. nawiązał kontakt z wydawnictwami w Polsce, m. in. z „Tygodnikiem Powszechnym”, „Przekrojem”, „Twórczością”. Wydawnictwo „Wiedza” w Warszawie wydało jego książkę pt. *Kłamałem, aby żyć*. To wywołało ostrą krytykę wobec niego sporej części emigracji. Szczególnie tych, którzy z powodów politycznych opowiadali się za całkowitą izolacją powojennej Polski. Janta jednak był tej Polski ciekaw. Wybrał się do niej w 1948 r. na trzy miesiące. Owocem podróży była książka wydana w paryskiej „Kulturze” pt. *Wracam z Polski. Za ten świetny reportaż pokazujący obiektywny obraz powojennej Polski Janta zapłacił wysoką cenę. Boykot towarzyski ze strony dotychczasowych przyjaciół musiał być bolesny. Jan Lechoń odmówił publicznie podania mu ręki, od Kazimierza Wierzyńskiego otrzymał ostry, potępiający list, a Mieczysław Grydzewski, red. londyńskich „Wiadomości” odmówił drukowania jego tekstów<sup>31</sup>.*

Ostatecznie jednak Lechoń, należący do grupy „niezłomnych”, zaprosił Jantę do dyskusji okrągłostołowych, bo też bez wątpienia Janta-Półczyński należał do jednej ze znaczących postaci polskiego środowiska kulturalnego w Nowym Jorku. Za tym zaproszeniem stała też, a może przede wszystkim, znakomita sześćdziesięcioletnia działalność społeczno-kulturowa Janty w Buffalo. To dzięki niej zwrócił na siebie uwagę prezesa Fundacji Kościuszkowskiej

---

<sup>31</sup> T. Lachowicz, *Działalność Aleksandra Janty-Półczyńskiego w środowisku nowojorskim*, [w:] *Polonijny Nowy Jork*, red. D. Piątkowska, Nowy Jork-Opole 2010, s.54–55.

w Nowym Jorku – profesora Stefana Mierzwę. Profesor zaproponował Jancie objęcie stanowiska swojego asystenta. Janta propozycję przyjął i wrócił w 1955 r. do Nowego Jorku. To był istotny moment w jego życiu. Powrócił na emigracyjne salony towarzyskie. Stąd też pojawiło się zaproszenie Janty do RWE<sup>32</sup>. Jako wytrawny znawca książek, filmów, sztuk teatralnych, koncertów dzielił się wiedzą z tego zakresu ze słuchaczami. I co warto w tym miejscu podkreślić, Janta dyskusje przed mikrofonem traktował bardzo poważnie i solidnie się do nich przygotowywał. Wpisywał się tym samym doskonale w ideowy i misyjny charakter audycji akcentujący jednocześnie wielką odpowiedzialność przed słuchaczami<sup>33</sup>.

Jednak z czasem coraz bardziej zaczęły Jancie doskwierać zbiurokratyzowane struktury firmy, w której odczuwał podporządkowanie procesu programowego władzom zwierzchnim. Pisał: „czułem to, co wszyscy współpracownicy odczuwali chwilami dość dotkliwie, mianowicie jakąś formę uzależnienia, konieczność poddania się i podporządkowania wymogom i zaleceniom tych, którzy nad zespołem współpracowników sprawowali już nie rządy, ale swoistą dyktaturę dusz. Były to regulacje nie zawsze sprecyzowane, ale dostatecznie wyraźne, aby wiedzieć, że wyłamanie się jakiegokolwiek pociągnię za sobą sankcje, a sankcje znaczą w tym wypadku utratę zamówień, czyli zarobków. [...] W Nowym Jorku

---

<sup>32</sup> Tamże, s.57.

<sup>33</sup> Tamże.

publiczną tajemnicą były rozgrywki o to, czy Monachium, czy Nowy Jork właśnie ma decydujący głos w prowadzeniu programu i polityki, wobec współpracowników także. Wygrało w cuglach Monachium, co tym bardziej utrudniało gospodarowanie talentami i wpływami na kierunek programu *deskowi*, czyli biuru nowojorskiego oddziału<sup>34</sup>.

W istocie, wkrótce kierownictwo „Wolnej Europy” uznało Jantę za osobę, której nie można uważać za *security clearance*, tj. za dostatecznie pewną, bezpieczną, zdyscyplinowaną, czy też podporządkowaną, aby dalej zatrudniać ją w tej instytucji<sup>35</sup>. Być może, że u podłoża decyzji władz RWE legło wcześniejsze inspirowanie przez Jantę pozostałych współpracowników, by za udział w audycjach RWE zażądać wynagrodzenia, które byłoby równoważne z wynagrodzeniem ich amerykańskich odpowiedników. Stawki polskich *free lancerów* były niewspółmiernie niższe. Bunt Janty był skuteczny, stawki za dyskusje przy tzw. „okrągłym stole” podniesiono dla wszystkich do 40 dolarów<sup>36</sup>.

Nie każdy podzielał niepokój Janty, co do zagrożeń płynących ze strony monachijskiej radiostacji. Wielu uczestników dyskusji przy „okrągłym stole” włączyło się we współtworzenie literackiego programu monachijskiej rozgłośni. Nagrywane w Nowym Jorku audycje przesyłano do Monachium. Zaś współpraca Lechońia z RWE trwała do końca jego życia, czyli do kwietnia 1956 r.

---

<sup>34</sup> A. Janta, *Nowe odkrycie Ameryki*, Paryż 1973, s. 359.

<sup>35</sup> T. Lachowicz, *op.cit.*, s. 57.

<sup>36</sup> Tamże.

W czerwcu tegoż roku popełnił w Nowym Jorku samobójstwo. Jak niektórzy mówili, zabiła go „choroba na Polskę”. Czyli wielka tęsknota za krajem. Audycja *Głos wolnych pisarzy*, którą prowadził, choć dawała mu namiastkę łączności z krajem – jak się okazało – nie była w stanie zrekompensować jego ogromnej nostalgii za Polską. W wolnym świecie było się wolnym dopiero wtedy, gdy subiektywnie poczuło się wolnym. Ale nawet wtedy niekoniecznie było się uwolnionym od osamotnienia. Często emigranci wojenni odczuwali je jako udrękę, jako ból nawet, odrętwienie. Te właśnie odczucia znajdowały wyraz w audycjach radiowych.

## **Dwa zespoły pod jednym kierownictwem**

Operacja „Spotlight”<sup>37</sup> podzieliła zarówno kierownictwo RWE, jak i polskie zespoły. Zmiany były nieuniknione. Dyrektorem naczelnym RWE w Nowym Jorku po Robercie Lanie został W. J. Convery Egan, świetny znawca państw ujarzmionych Europy Środkowo-Wschodniej. Natomiast obie polskie sekcje zostały

---

<sup>37</sup> „Spotlight” (Reflektor) była to akcja balonowa, związana z ujawnieniem przez zbiegłego na Zachód podpułkownika Józefa Światły (Izaaka Fleischfarba) kulisów funkcjonowania X Departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, w którym pełnił funkcję zastępcy dyrektora. Na podstawie jego zeznań został przygotowany przez red. RWE Zbigniewa Błażyńskiego cykl audycji pt.: *Za kulisami bezpieki i partii*. Do końca stycznia 1955 r. wyemitowano 77 audycji. Na podstawie tychże informacji powstała również 40-stronicowa broszura zatytułowana tak samo jak emitowany cykl. „Spotlight” była to akcja RWE rozpoczęta w lutym 1955 r. Polegała na wysłaniu balonów do Polski z broszurą *Za kulisami bezpieki i partii*. Dodać warto, że Strzetelski był bardzo krytyczny wobec tej akcji, mało tego, nie widział w J. Światle wartościowego informatora. Por. więcej, W. Piatkowska-Stepaniak, *Polska...*, op. cit., s. 391 i n.

w 1955 r. podporządkowane Janowi Nowakowi-Jeziorańskiemu, który dbając o ich autonomię, ale mając jednak niepodważalny wpływ na ich linię programową, sprawował funkcję dyrektora do 9 XI 1975 r. Trzeba dodać, że podporządkowanie obu stacji jednemu kierownictwu spowodowało, że oddział nowojorski stracił dotychczasową pozycję.

Strzetelski rezygnując w marcu 1955 r. z pracy w RWE, objął funkcję dyrektora Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku i zaangażował się we współredagowanie pisma Instytutu – „The Polish Review”<sup>38</sup>. Wraz z nim z Radia odszedł jego zastępca i jednocześnie kierownik programu międzynarodowego Zygmunt Lityński.

Na miejsce Strzetelskiego na krótko przyszedł, mianowany przez Nowaka, były korespondent wojenny, pisarz, polityk i historyk Marek Świącicki<sup>39</sup>. Po jego odejściu do monachijskiego oddziału, Nowak powołał doświadczonego radiowca, byłego dyrektora Polskiego Radia w Londynie, następnie kierownika polskiego

---

<sup>38</sup> „The Polish Review” pismo PIN ukazujące się w j. angielskim funkcjonuje od początku istnienia Instytutu do dziś. Rozwinał je i utrzymywał na wysokim poziomie wybitny uczyony Ludwik Krzyżanowski. Na łamach pisma zamieszczane były i są do dziś publikacje, które stanowią pokłosie naukowych sesji, zjazdów, konferencji. Por. więcej, W. Piątkowska-Stepaniak, *Polska...*, op. cit., s.216 i n.

<sup>39</sup> M. Świącicki brał udział m.in. w desancie pod Arnhem w 1944 r., następnie wraz z R. Bauem i Z. Racięskim w zdobyciu Bolonii przez 2 Korpus. Autor m.in. książek: *Czerwone Diabły pod Arnhem, Rzym 1945*; *Za siedmioma rzekami była Bolonia*, Rzym 1945; *Ostatni rok wojny*, Glasgow 1946; *Z mikrofonem przez historię*, Warszawa 1990; *Z mikrofonem przez USA*, Warszawa 1991; *40 lat w Waszyngtonie, książka niedokończona*, Warszawa 1995, zob. więcej, M. Świącicki, *Pięćdziesiątolecie dziennikarskie*, [w:] *Dziennikarze polscy na emigracji. Wspomnienia z lat 1937–1989*, red. i oprac. B. Wierzbiański, W. Piątkowska-Stepaniak, Opole 2001, s.221 i n.

programu radiowego w Madrycie – Karola Wagnera-Pieńkowskiego<sup>40</sup>. Był to człowiek o ogromnej wiedzy, doskonałym radiowym głose i znajomości kilku języków. Pracował na tym stanowisku do 1974 r. Zastępcą Wagnera został wybitny dziennikarz, publicysta i zarazem polityk o narodowych przekonaniach Wojciech Wasiutyński. W nowojorskim oddziale Radia pracował do momentu jego zamknięcia, tj. 16 lat.

Wydarzenia z października 1956 r. rozpoczęły jedną z największych dyskusji nie tylko na łamach amerykańskiej i polonijnej prasy, ale również przed mikrofonami Głosu Ameryki i Radia Wolna Europa. Obie stacje – zarówno nowojorska, jak i monachij-ska – w odniesieniu do czerwcowej rewolty zachowywały rozsądek i profesjonalizm. Nie inspirowały do zbrojnych wystąpień, wręcz przeciwnie, gasiły emocje, by nie doszło do krwawych zająć jak na Węgrzech. Ale też konsekwentnie domagały się od administracji amerykańskiej, by ta przyjęła m.in. konkretne stanowisko względem pomocy ekonomicznej. Ta potężna akcja nagłaśniania spraw związanych z wydarzeniami w Poznaniu zmusiła ostatecznie amerykańskich polityków, zdeterminowanych dodatkowo trwającą wówczas kampanią wyborczą, do zredefiniowania genewskich ustaleń przynajmniej w sferze deklaratywnej.

---

<sup>40</sup> Przed przybyciem Wagnera-Pieńkowskiego do Ameryki sekcję nowojorską prowadził na krótko Jerzy Krzywicki, który został następnie też na krótko zastępcą Wagnera-Pieńkowskiego. W 1956 r. Krzywicki powrócił do pracy naukowej na uniwersytecie i przeniósł się do Bostonu. Por. więcej, M. Rudzki, *Polska Sekcja Radia Wolna Europa w Nowym Jorku*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 2000, z.133, s.185–190.

Zespół nowojorskiej sekcji okrzepł i wzmocnił się kadrowo. Na początku lat 60. pracowali w nim m.in.: Karol Wagner-Pieńkowski, Wojciech Wasiutyński, Anna Anczo, Maria Babicka, Aleksander Korczyński, Jan Librach, Andrzej W. Marth, Maria Ewa Mieroszewska (znana jako Ewa Mieroszewska), Franciszek Puśłowski, Marek Walicki, Władysław Wantuła i Janina Owoc – sekretarka. Do 1963 r. Zbigniew Wierzbicki<sup>41</sup>. Wśród tego zespołu znaleźli się ludzie nieprzeciętni. Bez wątpienia zaliczał się do nich znany przed wojną działacz Stronnictwa Narodowego i popularny publicysta Wojciech Wasiutyński. Regularnie współpracował z Radiem od momentu jego powstania. Jak wspomina go Andrzej Krzeczunowicz, wieloletni zastępca Jana Nowaka-Jeziorańskiego, „Wasiutyński [...] w radiu pisywał komentarze na różne tematy polityczne, zawsze rozsądne i dosadne”<sup>42</sup>. Należał do grona działaczy, którzy zainicjowali utworzenie w Nowym Jorku Instytutu Romana Dmowskiego (The Roman Dmowski Institute of America Inc.). Instytut został zarejestrowany w Departamencie Sprawiedliwości Stanu Nowy Jork 7 kwietnia 1961 r. Prezesem instytutu został W. Wasiutyński, a sekretarzem wykonawczym – Stanisław Rzetelski, który po objęciu stanowiska prezesa nowojorskiego

---

<sup>41</sup> W. Piątkowska-Stepaniak, *Polska...*, op. cit., s. 408.

<sup>42</sup> A. Krzeczunowicz, *Wspomnienia między pokoleniami*, [w:] *Autoportret biografowy. Wspomnienia dziennikarzy polskich na emigracji z lat 1945–2002*, red. W. Piątkowska-Stepaniak, Opole 2003, s.71.

Kongresu Polonii Amerykańskiej w 1967 r. zrezygnował z pełnienia tej funkcji, a jego miejsce zajął Mieczysław Kijowski.<sup>43</sup>

Instytut miał swoje niezaprzeczalne osiągnięcia na polu wydawniczym. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć m.in. czterotomowy *Wybór pism Romana Dmowskiego* opatrzony przedmową W. Wasiutyńskiego, który w całości przygotował tę publikację do druku<sup>44</sup>.

Radio Wolna Europa w Nowym Jorku zakończyło swoją działalność 31 grudnia 1973 r. Jak podawał Marek Walicki (od 1952 r. pracownik Głosu Wolnej Polski RWE w Monachium, a od 1962 r. redaktor Rozgłośni Polskiej RWE w Nowym Jorku), w opustoszałych pomieszczeniach nowojorskiego oddziału RWE został tylko on, Karol Wagner i Władysław Wantuła. Mimo zabiegów Nowaka-Jeziorańskiego o utrzymanie oddziału w Nowym Jorku sprawa okazała się przesądzona. Co prawda staraniem wielu osób, prasy polonijnej, a nawet episkopatu amerykańskiego rozgłoszenia pozyskała fundusze jeszcze na dwa kolejne lata, nie zmieniło to jednak wcześniejszych decyzji. Może jedynie pozwoliło na przedłużenie pracy początkowo dwom dziennikarzom – Wantule i Walickiemu, a w końcowym okresie już tylko Walickiemu. Do marca 1976 r. był jedynym korespondentem nowojorskim RWE podległym bezpośrednio J. Nowakowi-Jeziorańskiemu.

---

<sup>43</sup> Materiały dotyczące Instytutu Romana Dmowskiego, arch. Instytutu Józefa Piłsudskiego, sygn. 4

<sup>44</sup> M. Judycki, *Smutny koniec pięknej historii*, „Nowy Dziennik”, 5 II 2001.

Jak sam wspominał: „Tracąc coraz bardziej nadzieję na odbudowę oddziału nowojorskiego RWE, postanowiłem w końcu wypełnić formularz wymagany od osób ubiegających się o pracę w rządzie federalnym. Ku memu zdziwieniu otrzymałem go od szefa wydziału personalnego RWE/RL w Nowym Jorku. Mal Theoharous, która przy wręczeniu szepnęła mi do ucha: *Nie chcemy, abyś został na lodzie... W Amerykańskiej Agencji Informacyjnej – w polskiej sekcji Głosu Ameryki czekają na ciebie...* Wkrótce potem zdałem 3-godzinny egzamin do tej waszyngtońskiej rozgłośni rządowej”<sup>45</sup>.

Bezskutecznie zabiegając o utrzymanie nowojorskiego oddziału, „Nowy Dziennik” pisał: „Oddział RWE w Nowym Jorku był swego rodzaju Telestream, niezbędnym łącznikiem, poprzez który wolne słowo z Ameryki docierało do odciętych od świata odbiorców”<sup>46</sup>. Był miejscem, gdzie przed mikrofonem spotykali się ludzie pióra, politycy, naukowcy, działacze społeczni. Ludzie idei, którzy wierzyli, że istnienie rozgłośni nigdy nie było „celem samym w sobie”<sup>47</sup>. Sądzieli, że szerzenie wolnego słowa stanowi fundament ich głębokich patriotycznych powinności.

„Patriotyzm nie jest kategorią estetyczną – przypominał Witold Dąbrowicz, sam nieuleczalnie chory na Polskę – polityka jest siostrą daremności. Być może, ale literaci, dziennikarze, radiowcy

---

<sup>45</sup> M. Walicki, *Arena i antena. Wspomnienia 1945–1994*, [w:] *Autoportret...*, op. cit., s.119–120.

<sup>46</sup> *Exit „Wolnej Europy” z Ameryki*, „Nowy Dziennik”, 3 I 1974.

<sup>47</sup> T. Nowakowski, op. cit., s. 177.

powiększali arsenał kultury polskiej. Słowo <arsenał> wyjęte ze słownika wojskowego, jest tu na miejscu. Istotnie, były to lata walki na wielu frontach, z przeciwnikami, przyjaciółmi i – jeśli czas na to zezwalał – z własnymi myślami”<sup>48</sup>.

## **Bibliografia**

Bernat A. *Jan Lechoń w radiu*, „Nowy Dziennik – Przegląd Polski”, Nowy Jork, 5 III 1992 r.

Cisek J. *Polski Komitet Imigracyjny w Nowym Jorku. Polish American Immigration and Relief Committee (PKI – PAIRC) w Nowym Jorku*, New York 2003

Drąg Korga I. *Polska Walczy! Działalność propagandowa rządu RP na uchodźstwie wobec społeczeństwa amerykańskiego 1939–1945*, Belchatów 2011

Drąg Korga I. *Polskie instytucje w Nowym Jorku. Historia i współczesność* [w:] *Polonijny Nowy Jork*, red. D. Piątkowska, Nowy Jork-Opole 2010

*Exit „Wolnej Europy” z Ameryki*, „Nowy Dziennik”, 3 I 1974

Gadomski F. *Zgromadzenie Europejskich Narodów Ujarzmionych. Krótki zarys*, Nowy Jork 1995

Janta A. *Nowe odkrycie Ameryki*, Paryż 1973

Judycki M. *Smutny koniec pięknej historii*, „Nowy Dziennik”, 5 II 2001

Kądziela P. *Kazimierz Wierzyński wobec emigracji*, „Nowy Dziennik – Przegląd Polski”, Nowy Jork, 23 VII 1992

---

<sup>48</sup> Tamże, s. 179.

- Klimek B. *Polonijne Radio Rytm w eterze (2002–2009)* [w:] Polonijny Nowy Jork, red. D. Piątkowska, Nowy Jork-Opole 2010
- Krzeczunowicz A. *Wspomnienia między pokoleniami* [w:] *Autoportret zbiorowy. Wspomnienia dziennikarzy polskich na emigracji z lat 1945–2002*, red. W. Piątkowska-Stepaniak, Opole 2000
- Lachowicz T. *Działalność Aleksandra Janty-Połczyńskiego w środowisku nowojorskim* [w:] *Polonijny Nowy Jork*, red. D. Piątkowska, Nowy Jork-Opole 2010
- Lechoń J. *Dziennik, t. 2: 1 stycznia 1951 – 31 grudnia 1952*, Warszawa 1992
- Lechoń J. *Dziennik, t. 3: 1 stycznia 1953 – 30 maja 1956*, Warszawa 1993  
*Lechoń nowojorski. W setną rocznicę urodzin Poety*, teksty wybrała i oprac. B. Dorosz, Warszawa 1999
- Łukaszewicz S. *Partia w warunkach emigracji. Dylematy Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja” 1945–1994*, Lublin-Warszawa 2014
- Marth A.W. *Wycofanie RWE z Ameryki. Jeszcze głos w dyskusji*, „Nowy Dziennik”, 28 11 1974
- Mazurkiewicz M. *Stan wojenny w Polsce w perspektywie Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa*, Opole 2014 (maszynopis)
- Mieczysław Grydzewski, Jan Lechoń. Listy 1923–1956*, z autografu do druku przygotowała, wstępem i przypisami opatrzyła B. Dorosz, t. 2, Warszawa 2006
- Nowakowski T. *Niagara nazwisk (Zamiast kieszonkowej encyklopedii)* [w:] *Dziennikarze polscy na emigracji*, red. i oprac. B. Wierzbiański, W. Piątkowska-Stepaniak, Opole 2001
- Pawłowicz T. *Obraz pokolenia*, Kraków 1999

- Piątkowska-Stepaniak W. *„Nowy Dziennik” w Nowym Świecie*, Opole 2000
- Piątkowska-Stepaniak W. *Polska w Nowym Jorku. Idee, spory, nadzieje emigracji politycznej w latach 1940–1990*, Opole 2012
- Radomyski J. *Polski Ruch Wolnościowy „Niepodległość i Demokracja”* [w:] *Kierownictwo obozu niepodległościowego na obczyźnie 1945–1990*, red. A. Szkuta, Londyn 1996
- Rudzki M. *Polska Sekcja Radia Wolna Europa w Nowym Jorku*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 2000
- Święcicki M. *40 lat w Waszyngtonie. Książka niedokończona*, Warszawa 1995
- Święcicki M. *Pięćdziesięciolecie dziennikarskie* [w:] *Dziennikarze polscy na emigracji. Wspomnienia z lat 1937–1989*, red. i oprac. B. Wierzbiański, W. Piątkowska-Stepaniak, Opole 2001
- Walicki M. *Arena i antena. Wspomnienia 1945–1994* [w:] *Autoportret Autoportret zbiorowy. Wspomnienia dziennikarzy polskich na emigracji z lat 1945–2002*, red. W. Piątkowska-Stepaniak, Opole 2000

## Streszczenie

Polska Stacja Radia Wolna Europa w Nowym Jorku zaczęła swoją działalność o prawie dwa lata wcześniej niż monachijska rozgłośnia, tj. w 1950 r. Pierwszym szefem w Nowym Jorku został Lesław Bodeński. Już po roku zastąpił go Stanisław Strzetelski, który na swojego zastępcę powołał Zygmunta Lityńskiego. RWE pod ich kierownictwem – ustąpili w 1955 r. – rozwinęło znacznie działalność programową, poszerzyło zespół redakcyjny do kilkunastu stałych pracowników oraz, co istotne, pozyskało nową przestronną siedzibę przy prestiżowej Park Avenue 110 West 57th Street na Manhattanie.

Jednym z ważniejszych programów był codzienny komentarz międzynarodowy. Do wyróżniających się audycji należały też prowadzone przez Jana Lechonia tzw. dyskusje przy „okrągłym stole”, prezentujące głos wolnych pisarzy, naukowców, specjalistów. Ten literacki program o silnym zabarwieniu politycznym propagował wolność słowa i przekonań, jednak tzw. *sprawę polską* uznawał za najważniejszą.

Przed mikrofonami Radia odbywały się również debaty polityków określające różnorodne plany odnoszące się do przyszłego ustroju demokratycznego Polski i związane z tym ustrojem definicje niepodległości, a w tym kontekście, poszukiwania metod budowania tzw. *pressure group*, które oddziaływałyby skutecznie na amerykańskie władze. Tu ścierały się poglądy dotyczące współpra-

cy z tzw. „starą Polonią”, tworzenia nowych organizacji polonijnych, współpracy politycznej z innymi grupami narodowymi w kontekście wspólnych organizacji, choćby takich jak Zgromadzenie Europejskich Narodów Ujarmionych (Assembly of Captive European Nations). Tu toczono spór nad kształtem przyszłej Polski i jej relacji ze wschodnimi sąsiadami.

W audycjach zderzały się zatem różne myśli polityczne, a ich wyrazicielami byli wybitni przywódcy lub przedstawiciele polskich partii politycznych, zarówno ci, którzy przybyli do Ameryki, jak i ci, którzy przyjeżdżali z Londynu.

W 1955 r. S. Strzetelski zrezygnował ze stanowiska, wraz z nim odszedł Z. Lityński. Kierownictwo obu sekcji, nowojorskiej i monachijskiej objął Jan Nowak-Jeziorański. Nowak dbając o autonomię zespołów, miał jednak zasadniczy wpływ na ich linię programową. Na stanowisko szefa nowojorskiego oddziału powołał Marka Świącickiego, który pełnił tę funkcję krótko. Następnie objął redakcję Karol Wagner-Pieńkowski.

Radio Wolna Europa w Nowym Jorku zakończyło swoją działalność w grudniu 1973 r. Jeszcze przez dwa kolejne lata oddział otrzymywał pieniądze na funkcjonowanie w radykalnie okrojonym redakcyjnym składzie. Początkowo dwóch redaktorów, a w ostatnim roku jeden, który pełnił funkcję nowojorskiego korespondenta oddziału monachijskiego.

**Słowa kluczowe:** Radio Wolna Europa, polska emigracja, Nowy Jork

## **Summary**

The Polish Station of Radio Free Europe in New York had commenced its activity almost two years earlier than the Munich station, i.e. in 1950. The first director in New York was Lesław Bodeński. After just one year, he was replaced by Stanisław Strzetelski, who appointed Zygmunt Lityński as his deputy. They resigned in 1955. Under their leadership, the RFE considerably developed its programme activity, hired several new permanent employees, thus expanding the editorial team, and, what is particularly important, acquired a new spacious office at the prestigious address of Park Avenue 110 West 57th Street in Manhattan.

One of its significant programmes was a daily international commentary. Among some other distinguishing programmes there were also Jan Lechoń's discussions at the round table presenting opinions of independent writers, scholars and specialists. The literary programme with a strong political tinge propagating the freedom of speech and beliefs placed special emphasis on the Polish cause.

Politicians' debates concentrating on various plans referring to the future democratic system of Poland and definitions of independence connected with the system were also presented on the

Radio Free Europe, and in this context, attempts were made to find methods of developing so-called *pressure groups* which could effectively influence the American authorities. It was here that various ideas clashed, such as those considering cooperation with the so-called “old Polonia” [Polish community abroad], the establishment of new Polish organizations abroad, and political cooperation with other national groups within the context of joint organizations, e.g. the Assembly of Captive European Nations. It was here that disputes concerning the form of future Poland and its relations with the eastern neighbours were carried on.

Thus different political thoughts clashed in the programmes; they were presented by outstanding leaders or representatives of Polish political parties, both those who had come to America and those who had arrived from London.

In 1955 St. Strzetelski resigned from his post and Z. Lityński left together with him. Jan Nowak-Jeziorański became the director of both sections, the one in New York and that in Munich. Paying attention to the teams’ autonomy, Nowak still had a considerable influence on their programme policy. He appointed Marek Świącicki as the New York branch director, who however held this office for a short time only. Next, Karol Wagner-Pieńkowski was appointed as the branch director.

Radio Free Europe finalized its activity in New York in December 1973. For two more years the branch received funds and functioned with a radically reduced editorial staff. At first, there

were two editors and in the final year, only one, who was the New York correspondent of the Munich branch.

**Keywords:** Radio Free Europe/Radio Liberty, Polish emigration, New York

**Wiesława Piątkowska-Stepaniak**, profesor nauk o polityce w Instytucie Politologii Uniwersytetu Opolskiego. Prorektor ds. organizacji i zarządzania (od 1 września 2012 roku). Jest autorką ponad 130 publikacji, w tym 12 pozycji zwartych. Główne pola badawcze to: komunikowanie polityczne; współczesne media i ich funkcjonowanie; problemy okresu transformacji; Ukraina w nowych realiach politycznych; Polonia amerykańska, ze szczególnym uwzględnieniem mediów polonijnych, polonijnych organizacji dziennikarskich, korespondentów wojennych, Związku Polskich Federalistów w USA, Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja” (NiD) w USA, Instytutu Romana Dmowskiego w Stanach Zjednoczonych, ugrupowań politycznych tzw. starych partii politycznych (narodowcy, socjaliści, piłsudczycy, ludowcy), organizacji społecznych, instytutów naukowych w Ameryce. Najważniejsze publikacje: *„Nowy Dziennik” w Nowym Świecie. Pismo i jego rola ideowo-polityczna*, Opole 2000; *My emigranci, wspomnienia współczesnych Polaków z życia na obczyźnie*, red. Wiesława Piątkowska-Stepaniak, Opole 2007; *Polska w Nowym Jorku. Idee, spory, nadzieje emigracji politycznej w latach 1940–1990*, Opole 2012; *Open Europe: Cultural Dialogue across Borders (Europe of the Wary: New Communication and Information Order for Reduction of Tension within the United Europe)*, red. Wiesława Piątkowska-Stepaniak, Opole

2014; *Prezydencje środkowoeuropejskie i problemy Partnerstwa Wschodniego, studia i szkice*, red. Wiesława Piątkowska-Stepaniak i Janusz Sawczuk, Opole 2015.